L. 302.

V. KURENDA SZKOLNA.

1863.

L. 250.
OBWIESZCZENIE
o opróżnionej posadzie nauczycielskiej.

Przy głównéj szkole *w Starym Sączu*, posada *nauczyciela*, patronatu *miejskiego* z roczną płacą **367** zł**r. 50** c. a. w. opróżnioną została.

Ubiegający się o nię, mają swoje należycie sporządzone podania, nieprzekraczając istniejących stęplowych przepisów zwykłą drogą najdaléj do *30. Maja 1863.* Biskupiemu Konsystorzowi przedłożyć. Tarnów dnia 26. Marca 1863.

N. 253.
Konkurs na posadę Dyrektora przy głównéj szkole starozakonnéj w Krakowie ogłasza się.

Toż ogłoszenie przez **Wys. C. K. Rząd** Krakowski pod dniem **13.** b. m. i r. wydane, dosłownie tak opiewa:

„Nr. 4312. Kundmachung. Zur Besetzung der erledigten Direktorsstelle an der Krakauer israelitischen Hauptschule mit dem Gehalte von 525 fl. ö. W. und dem Genuße eines Naturalquartiers wird wiederholt der Concurs bis Ende Juni l. J. ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Posten haben ihre Gesuche mit der Nachweisung über Alter, Stand, Religion, Moralität, Sprachkenntnisse und Befähigung fürs Lehramt, sodann über die allenfalls schon geleisteten öffentlichen Dienste oder ihre bisherige Beschäftigung, u. z. wenn sie im öffentlichen Dienste stehen, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, sonst aber im Wege des betreffenden bischöfl. Consistoriums innerhalb der Concursfrist beim Krakauer bischöfl. Consistorium einzureichen.

Hiebei wird bemerkt:

1. Daß die Besetzung der fraglichen Direktorsstelle zunächst eine provisorische sein wird, und daß der für diesen Posten ernannte Lehrer erst nach Verlauf einer entsprechenden Zeit, wofern er die Befähigung nicht nur für das Lehrfach sondern auch für die Leitung der Schule betätigt hat, stabilisirt werden wird.

2. Daß Bewerber des israelitischen Religionsbekenntnisses vor allen anderen den Vorzug haben, und daß nur in Ermanglung gehörig befähigter israelitischen Lehrindividuen auch Kompetenten des christlichen Religionsbekenntnisses berücksichtigt werden können. Von der k. k. Statthalterei-Kommission Krakau am 13. März 1863.

Tarnów 26. Marca 1863.

L. 3837 z r. 1862.

O Elementarzu i nauce czytania.

Ciąg dalszy do Kur. IV. 1863.

O sposobie wygłaszania spółgłosek.

Litery **(ef** i **we)** prawie jednako kolistém złożeniem ust się wymawiają, tylko przy fukaniu litery **f** trzeba więcéj powietrza i siły, niż przy wygłaszaniu litery **w.**

Głos liter **(ka** i **ge)** także jednako się wyrabia przykładając w głębi ust boki języka do podniebienia.

Litery **(cha** i **ha)** łatwo się dadzą wygłosić, przez mocniéjsze wydobywanie oddechu zgłębi piersi, i dla tego ich brzmienie dłużéj niż inne przeciągać można.

Głos liter **(de** i **te)** wyrabia się przez przytknięcie języka do górnich zębów przy samém podniebieniu.

Głos liter **(es** i **zet)** jest syczeniem, które się wydobywa przykładając język do dolnich zębów i zostawiając między nim a górniemi zębami maleńki otwór.

Jeżeli zaś ten głos ucinkowo się wymawia, powstają litery **(ce** i **dz).**

Przy wygłaszaniu zaś liter **(sz) (ż)** i **(cz) (dz)** tak samo się ich brzmienie wydobywa, z tą tylko różnicą, iż się język zaraz nad górniemi zębami do podniebienia bokami przyciska.

Niektórzy Nauczyciele używają dla ułatwienia dziatwie wymowy spółgłosek różnych podobieństw ze znajomych im głosów lub brzmień tak ludzi jak zwierząt, n. p. brzmienie litery **b** podobne jest do boryczenia wołu — **f** wygłasza się tak, jak się na ogień dmucha — **g** jak gęsi gęgają — **h** jak się chucha — **p** jak się fajka pali — **r** jak kołowrot obracając się tyrczy — **s** i **z** jak wąż syczy i t. p. co w saméj rzeczy dobrze użyte, może się wielce do ułatwienia nauki czytania przyczynić. 1)

A tak objaśniwszy niejako wygłaszanie spółgłosek, i podawszy sposoby, jak to wygłaszanie dzieciom przepowiadać i ułatwiać wypada, musimy się jeszcze raz wrócić do §. 6., aby oprócz tego Nauczycielom choć niektóre przykłady wskazać, jak przy odczytywaniu następujących paragrafów dzieci pomału do zastanawiania się, do myślenia, do grammatyki i pisowni przygotować powinien. Treść albowiem tych paragrafów tak jest ułożona, iż każde słowo, każda niemal zgłoska, albo do rozwijania umysłu dziatek, albo do nauki grammatyki, lub pisowni; rozumi się pojętnym dziatwie sposobem zastósowane byćby mogły.

I tak czytajmy z dziećmi § 6. Tu przypadają zaraz z początku słowa **on, ona, ono, oni, one.**

Dajmy tu pojęcie o *Osobach*, *rodzaju* i o *liczbie* i t. d. Co do piérwszego: Gdyby nas tu trzech było: mnie Nauczyciela i 2 uczniów... Nauczyciel jako najpiérwszy się pyta,

1) Litery są tutaj według ich nazwisk, to jest **n** przez **en**, **m** przez **em**, **l** przez **el**, i t. d. wyrażone, aby na to zwrócić uwagę Nauczycieli, iż przy wygłaszaniu tych liter samogłoska **e** ma być opuszczoną.

najbliższy, czyli 2gi mu odpowiada a 3ci słucha. Nauczyciel obracając się do drugiego rzekłby: **Ja** się pytam; a odezwałby się: **Ty** odpowiadaj a **on** 3ci niech słucha... to Nauczyciel wyraziłby Osobę swoję jako 1wszą przez **ja**, a twoją przez **ty**, a *trzecią* tamtego przez **on**. Wiele tedy osób?

Teraz o *żywotnych* i *nieżywotnych*. Powiedzcie mi inne słowa, któreby można zastąpić często przez **on**... wróbel, stół, i t. d. dobrze... Otóż to **on** używa się nie tylko o ludziach, ale i o zwierzętach i rzeczach.

Teraz o tym **on** i o *rodzaju*. Gdyby teraz który z chłopców odpowiadał a ja bym się was zapytał, kto odpowiada, rzeklibyście: *chłopiec odpowiada*. Czy możnaby powiedzieć **on** zamiast tego słowa *chłopiec*. Dziecko odpowie: można. Połóż **on** zamiast tego słowa *chłopiec* i odpowiedz mi całem zdaniem. Dziecko: **on odpowiada**. Dobrze. Może już od kogoś słyszałeś, *jakiego rodzaju* jest **chłopiec**. Dziecko odpowie, że jeszcze od nikogo niesłyszałem. Uważajże! **chłopiec** *jest rodzaju męzkiego*. A tak, gdy zamiast tego słowa **chłopiec**, możesz krótsze słowo **on** powiedzieć, przeto i to krótkie słowo **on** oznacza także *rodzáj męzki*. Tak przy słowach: **wróbel, stół**, i t. p.

Na koniec o liczbie. Mówiliśmy tu teraz o jednym lub o więcéj chłopcach? Mówiliśmy tylko o *jednym chłopcu*. Więc pamiętaj sobie dobrze raz na zawsze tę zasadę, że jak tylko będzie mowa o *jednéj* osobie lub rzeczy, takie słowo wyraża się w liczbie *pojedynczéj*. Czy teraz wiesz, kiedy jest liczba *pojedyncza*? Wiem: Kiedy się tylko mówi o *jednéj* osobie lub rzeczy. Gdy zaś powiemy: **chłopcy odpowiadają**. Czy teraz mówimy o *jednym* lub o *więcéj* chłopcach? Mówimy o *więcéj* chłopcach? Czy możnaby zamiast tego słowa **chłopcy**, to krótkie słówko **oni** położyć? Można? Połóż to słowo **oni** zamiast **chłopcy**. Dziecko kładzie i mówi **oni odpowiadają**. Otóż to słówko **oni** oznacza *jednego* lub *więcéj* chłopców? Oznacza *więcéj* chłopców. Patrz! teraz mówimy, że to słowo **chłopcy**, lub to krótkie słowo **oni**, ponieważ oznacza *więcéj* czyli *mnogo* osób, wyraża się w liczbie *mnogiéj*. Czy już wiesz, kiedy jest liczba *mnoga*? Wiem. Kiedy się wyraża liczba *mnoga*? Liczba mnoga wyraża się wtenczas, kiedy mówimy o kilku osobach lub rzeczach. Otóż takim łatwym sposobem ma już dziecko pojęcie o liczbie *pojedynczej i mnogiéj*.

Jakim zaś sposobem daliśmy dziecku pojęcie o rodzaju *męzkim*, tym samym sposobem damy dziecku pojęcie o rodzaju *żeńskim* i *nijakim*. N. p. Jak mowa o dziewczynie, jakże się wyrażasz, czy **on** lub **ona**? **Ona**. Widzisz, to **ona** należy... jak sądzisz, do jakiego rodzaju czy do *męzkiego*, czy do *żeńskiego*? Do *żeńskiego*. A o słowie *drzewo* jakżebyś powiedział, **on, ona** czy **ono**? **Ono**... Otóż ponieważ **ono** nie wyraża ani *męzkiego* ani *żeńskiego* rodzaju, to wówimy, że *drzewo* lub podobne słowa są *nijakiego* rodzaju.

Takim łatwym sposobem możemy dziecko przygotować do pierwszych pojęć w zasadach gramatycznych, jednakże nienamieniając dziecku, że się uczy gramatyki, albo że to

jest ta, lub owa część mowy, bo to po drugi raz wspominam, że to nastąpi w wyższéj klasie. Tu tylko są przygotowawcze myślenia do zasad gramatycznych.

Łatwe pierwsze pojęcia, z ilu zgłosek się każde słowo składa.

W tym słówku **on** ile słyszysz brzmień? Słyszę dwa brzmienia, jedno głośne, a drugie ciche mrukliwe brzmienie. Wygłoś to głośne brzmienie? Wygłoś to ciche mrukliwe brzmienie? Ile w tém słowie widzisz znaków czy wydrukowanych lub pisanych? Widzę dwa znaki. Ile razy ustami poruszysz, gdy te dwa znaki przeczytasz? Poruszę raz ustami. Otóż powiem wam znowu tę pewną zasadę, że ile razy ustami poruszysz, gdy jakiebądź słowo wymówisz, z tylu zgłosek każde słowo składa się. Gdym to słówko **on** wymawiał, poruszyłem raz ustami, to z téj przyczyny składa się z jednéj zgłoski, a że się to słowo z jednéj zgłoski składa, dla tego się nazywa *jednozgłoskowe* słowo. A gdy przeczytasz to słówko **ona**, ile razy ustami poruszysz? Poruszę dwa razy ustami; więc to słówko składa się z dwóch zgłosek, a dla tego nazywa się *wielezgłoskowe* słowo. Tym sposobem łatwo dziecko pojęło, z ilu zgłosek każde słowo się składa. I tu jaśnie poznajemy, iż niepotrzebne jest dziecku wspomnieć o **samogłoskach** i **spółgłoskach**, bo jedynie z poruszenia ust dziecko poznać może, z ilu zgłosek się każde słowo składa. Pojęcie dawać dziecku o **samogłoskach** i o **spółgłoskach** będzie na czasie, gdy dojdziemy z dziećmi do czytania przy **§ 21.** t. j do **małego alfabetu.**

Gdybyśmy dziecku dali pojęcie zaraz z początkiem czytania o **samogłosce** i o **spółgłosce**, wypadałoby i nazwę nadać każdéj literze. Bez tego wszystkiego można dziecka z pierwszemi początkami nauczyć czytać z należytego wybrzmienia przez ruchome krotły, gdy tylko dziecku znaki wpajamy i mówimy, że ten znak czyli to brzmienie z tym brzmieniem czyta się tak, a to brzmienie znowu z tym brzmieniem, czyta się tak, postępując tym sposobem aż do małego alfabetu. Gdy już dojdziemy do małego alfabetu, wtenczas powiemy dziecku, iż ten pierwszy znak czyli to pierwsze brzmienie zowie się tak, drugie tak, aż dojdziemy do ostatniéj litery **ż**. Takiém postępowaniem łatwo dziecko pozna, co są samogłoski a co spółgłoski. Jak się zaś daje pojęcie dziecku o samogłoskach i o spółgłoskach, to już jest wiadamo każdemu Nauczycielowi. Teraźniejsza metoda pierwszych początków czytania ma tę własność, iż się właściwie zowie metodą czytania, połączona z pisaniem. C. d. n.

Z Konsystorza Biskupiego.

Tarnów dnia 7. Kwiet. 1863.

Józef Alojzy,
Biskup Tarnowski.

Jan Figwer,
Kanclerz prow.

Tarnów i Jasło. Drukiem A. Rusinowskiego, 1863.